Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 7 listopada 1926. Nr. 44

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki. 7. I piętro na prawo.

„Wasze ulice-nasze kamienice!"

To aroganckie powiedzenie żydów sprawdzi się niedługo w całej Polsce, gdy nowa ustawa przemysłowa w obecnej formie wejdzie w życie.

Zażydzenie miast w Polsce jest faktem znanym ogólnie; co do tego niema już nikt wątpliwości i dlatego też walka z zażydzeniem miast naszych winna być podjęta **przez całe społeczeństwo.**

Tymczasem cóż się dzieje?

Projekt nowej ustawy przemysłowej, która niedługo wejdzie w życie w pewnych punktach swych nie tylko, że **nie broni** miast naszych przed zupełnym zalewem żydostwa ale wprost **popiera go, wydając miasta,** zwłaszcza b. Kongresówki na niepodzielny **łup pijawki żydowskiej.**

Nowa ustawa przemysłowa wyrosła na gruncie konieczności skodyfikowania ustaw obowiązujących w poszczególnych dzielnicach kraju oraz na gruncie konstytucji (§ 68), mówiącej o powołaniu Samorządu gospodarczego, powstałego z Izb przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i innych w połączeniu z Naczelną Izbą Gospodarczą — stwarza jednak taki system wyborczy, iż po jego zastosowaniu **rzemiosła polskie na ziemiach wschodnich w całości znajdą się w rękach żydów, w b. Kongresówce zaś 50 proc.** Co oznacza taki stan rzemiosła — nie trudno odgadnąć. **Wzbogacenie się żydostwa,** a tem samem — **wykupienie resztek domów znajdujących się po miastach w rękach polskich.**

Musimy nie zapominać, że rzemiosło w kraju, obejmuje kilkaset tysięcy fabryczek i warsztatów, daje byt ogromnej liczbie ludności i jest ujściem dla bezrolnej ludności wsi. Wśród 300 000 terminatorów rzemieślniczych w Polsce 80 procent stanowią chłopcy ze wsi.

Drzwiami, któremi wchodzi rzemieślnik do samorządu **są kwalifikacje zawodowe.** Według projektowanej ustawy o kwalifikacjach tych ma decydować na terenie 9 województw b. Kongresówki i Kresów — **urząd gminny!** Można z góry przewidzieć, jak to się będzie odbywać: **całe tłumy żydostwa, imitującego rzemieślników, zjawią się z żądaniem zaświadczenia, że w dniu ogłoszenia ustawy pracowali na polu rzemiosła.** Element ten **wleje się następnie do izb rzemieślniczych, cechów i organizacji na równych prawach z prawdziwymi zawodowcami wyszkolonymi. I ten element żydowskich partaczy pseudo — rzemieslników, zmajoryzuje mniejszość wyszkoloną i będzie rządził samorządem.**

W ten sposób żydzi staną się panami i władcami miast b. kongresówki.

Nic dziwnego, że wobec grozy niebezpieczeństwa żydowskiego przedstawiciele **361 organizacji rzemieślniczych** protestowali przeciwko takiemu projektowi ustawy.

Okazuje się obecnie, że jeżeli nowa ustawa przemysłowa pozostawi ten punkt w dotychczasowej formie, wyda rzemiosło na **łup żydom,** oraz pójdzie po linji wykonania 3-go punktu osławionej „ugody" pp. Grabskich z żydami, który to punkt brzmi dosłownie:

„Rząd przeciwstawi się próbom mogącym przez tworzenie cechów itp. wydać się mającą ustawę przemysłową skonstruować na niekorzyść żydów, względnie zabezpieczyć tworzenie związków zawodowych dobrowolnych o pełnych prawach cechów".

I jakkolwiek b. premjer Bartel obiecał delegacji rzemieślników chrześcijan z całej Polski, iż o kwalifikacjach zawodowych będzie stanowił przynajmniej **dyplom czeladniczy,** to art. 201 projektu rządowego ustawy przemysłowej oddał prawo kwalifikowania na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich.,. **urzędom gminnym!**

Oczywiście żydzi woleliby, aby nawet takiej kwalifikacji **nie było.** Na konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu z przedstawicielami organizacji rzemieślniczych przedstawiciel żydowskich organizacji inż. Czerniakow wystąpił nawet z takim **„dowcipnym" żydowskim argumentem,** że jeśli do wykonywania rzemiosła trzeba się wykazać uzdolnieniem, to należałoby sprawdzać podobne uzdolnienia... kobiet do małżeństwa.

Miał to być dowcip, okazał jednak tylko **prawdziwe oblicze aroganckiego i bezczelnego żyda.**

Jak dalece żydzi pilnują, aby ani jeden punkt tej wydającej rzemiosło na łup żydowstwa ustawy, został zniesiony dowodzą **fakta ciągłych interwencji żydowstwa** w ministerstwie handlu i przemysłu.

Ostatnio interwenjowała np. delegacja żydowskiego rzemiosła u min. Kwiatkowskiego z powodu pogłosek o zmianach w projekcie ustawy. Oczywiście p. minister „uspokoił" ją, że **żadnych zmian** poza poprawkami natury stylistycznej **nie wniesiono** i że sam projekt przedłożono już Radzie ministrów do rozpatrzenia.

Jak okazuje się więc jesteśmy **na dobrej drodze do realizacji żydowskiego powiedzenia „wy macie ulice, a my kamienice".**

Maluczko, a żydzi w miastach zagarnąwszy władzę w swe ręce zlikwidują dychawiczny handel polski, a dozwolą jedynie w swej łaskawości wegetować mu na straganach **przekupek.**

A może nawet i to nie...

Wszystko jest bowiem u nas możliwe.

Rekord bezczelności żydowskiej.

List otwarty Szaloma Asza do marszałka Piłsudskiego.

W żargonowym „Hajncie" pojawił się list otwarty pisarza żydowskiego Szaloma Asza (o którym pisał niedawno p. J. Włodkowski w „Haśle Nar." w artykule p. t. „Literatura żydowska") do marszałka Piłsudskiego. Ów list otwarty jest tak bezczelny, iż właściwie należałoby przytoczyć go w całości, ponieważ jednak jest bardzo obszerny, przytaczamy poniżej tylko wyjątki z niego wraz z komentarzami naszego świetnego pisarza Adolfa Nowaczyńskiego, który daje Szalom Aszowi świetną i ciętą odprawę.

Pisze więc Nowaczyński:

Szalom Asz, autor „Boga zemsty", dramatu dziejącego się w domu publicznym, sam najfanatyczniejszy mściwy żyd, najaktywniejszy i najzażartszy nasz wróg i oszczerca, jeżdżący stale z Polski do Ameryki z powrotem z **denuncjacjami** na Polskę, ongiś odkryty i przytulony przez literatów polskich, **od siedmiu lat niezmordowanie wygłaszający przeciw nam odczyty w Ameryce,** piszący podpisany i niepodpisane **najpotworniejsze kalumnie w polakożerczych amerykańskich żargonowych i nieżargonowych pismach,** miał czelność po siedmiu latach najintensywniejszej a bardzo lukratywnej pracy dyskredytowania Polski w Ameryce wystąpić z „Listem otwartym" do... marszałka Piłsudskiego.

Czelny i spasły żyd kalumniator przemawia w imieniu „drobnych kupców" żydowskich, domagając się zmiany systemu podatkowego — i zmiany systemu ściągania podatków. Rozzuchwalony Asz dyktuje, co powinno, a co nie powinno być celem Polski:

„Trzeba szeroko otworzyć dla żydów dostęp do obejmowania urzędu — dopościć żydów do wszelkiego rodzaju robót publicznych. Nie robić różnic między żydem a chrześcjaninem przy rozdawaniu koncesji i t. p."

Z całą zuchwałością bezkarnego dotychczas komiwojażera kalumnji ośmiela się opasły skryba za przykład **Polsce stawiać bolszewicką Rosję,** która

„zaczęła pilnie goić rany, starając się, i nie bez powodzenia, kolonizować żydów, wprowadzać ich do fabryk i dawać im pracę w innych państwowych zakładach".

Z całą arogancją futrowanego i alimentowanego przez Międzynarodowy Sanhedryn prowokatora szkaluje **poprzednie urzędy. „że z macoszą prawdziwie złością" traktywały "drobnych„ handlarzy".**

Z tajoną furją powtarza naibezczelniej w liście do marszałka Piłsudskiego te łotrowstwa, które drukował wielokrotnie w prasie Hearsta i Bernsteina:

„Był w Polsce okres, gdy wydawało się — proszę mi wybaczyć te słowa — że **został wprowadzony system Pobiedonoscewa** z tą różnicą, że ta trzecia część Żydów, która miała w Rosji zniknąć według rady Pobiedonoscewa, od pogromów — **tu miała sobie życie odebrać**".

Z łapserdacką butą ośmiela się pisać:

„**Nawet w Rosji** zaczęto już dawno — jak Bóg w filozofji Kanta — przekradać kupca przez tylne drzwi, niedługo zaś otworza przed nim frontowe".

I to pisze rozwydrzony i rozzuchwalony pornograf wtedy kiedy w Sowietach jest **trzy na dwunastą przed pogromami kiedy sadystów i bestjalistów rewolucji przepędzają ze schodów!** Poczem dwukrotnie zapewnia w imieniu „świata" że: „Świat oczekuje tego od Pana a żydzi całą nadzieję w Panu, Panie Marszałku, pokładają!"

Poczem zaznacza, że **w razie spełnienia tych postulatów:**

Będę szczęśliwy, mogąc tę radosną **nowinę odrodzenia się ducha polskiego**, obwieścić naszym braciom z tamtej strony oceanu".

Co znaczy, że **w razie niespełnienia rekordowo bezczelny żyd wraca do Ameryki szkalować Polskę nadal**, denuncjować Wallstreetowi i giełdziarzom i dzisiejszy system rządzenia i **psuć z pomocą tysiąca innych żydów z prasy wszelkie szanse jakiejkolwiek pożyczki.**

Tego listu otwartego w Hajncie, a potem przedrukowanego w „Naszym Przeglądzie" **nie skonfiskowano.** Szajgeca, który w setkach artykułów szkalował armję polską „za Jabłonnę", za sojusz z Petlurą, za „pogromy" i t. p. nie pociągnięto do odpowiedzialności. Dano się uwieść temu, że kalumniator pisze „Ty Szlachetny Rycerzu" i porównuje z duchami Lelewelów, Kościuszków, Mickiewiczów!

Jak Talmud bluźni Bogu.

W przedostatnim numerze przedstawiliśmy wyciąg z Zeëna uréëna Parasza Vajera, w którym nam jeden rabin przedstawia Boga jako istotę, która raz minęła się z prawdą i dla „świętego spokoju" pozwala i swoim wiernym kłamać. Dzisiaj przedstawiamy Kochanym Czytelnikom wyciąg z traktatu B a b a m e z i a f o l. 59 rol. 1 i 2 w którym drugie takie zakłamane rabinisko przedstawia bujdę, którą co do treści jeden z niemieckich profesorów nazywa szaleństwem rabinackiem (rabinische Raserei) a z której treści wynika, że Bogu w niebie raz udowodniono podczas jednej dyskusji, że On nie ma racji, i że On w końcu sam to przyznał. (Według podania rabinów są w niebie wyższe szkoły rabinackie, gdzie się odbywają dyskusje na temat talmudu. I nawet sam Pan Bóg (wyraziwszy się po austryjacku) „trzyma szkołę," codziennie z aniołami na temat talmudu. — Red.)

Jednego razu tematem dyskusji była kwestja, czy piec do pieczenia pieczywa budowany z kamieni między które dawano piasek jest pod względem wymogów rytualnych „czysty" (t. j. koszerny) czy też nie.

Rabin Eliezer twierdzi, że piec jest „koszerny", („) mędrcy (") zaś twierdzili, że nie, i że on jest sporządzony na sposób wężowaty. Co to znaczy słowo „wężowaty"? Rabin Jehuda twierdzi, że rabin Samuel powiedział, że mędrcy otoczyli te słowa w wężowaty sposób. (osaczając je jak wąż swymi wywodami naokoło) twierdząc przy tem, że piec nie jest koszerny. My się uczymy, że tego dnia rabin Eliezer miał rozstrzygać wszystkie kwestje odnoszące się do czystoty rytualnej, lecz jego twierdzenia nie chcieli („) mędrcy (") przyjąć do wiadomości.

On (rab. Eliezer) powiedział do nich: jeżeli mój pogląd jest słuszny, to niech dostarczy dowodu na to drzewo strączkowe (Johannisbrotbaum. Red.) I w tej chwili wyrwało się drzewo strączkowe (samo) z korzeniami z ziemi i przesadziło się (samo w innem miejscu) o sto łokci dalej. Oni („mędrcy") powiedzieli mu na to: zapomocą drzewa strączkowego nie przeprowadza się żadnego dowodu słuszności. — Na to on (Eliezer) powiedział znowu: „jeżeli mój pogląd jest słuszny, niech da dowód na to ta oto rzeka; i woda w rzece (zawróciła się i) zaczęła płynąć do góry. Oni (rabini) odrzekli jemu (Eliezerowi), że za pomocą rzeki nie przeprowadza się żadnego dowodu. Na to on (Eliezer powiedział im: „Jeżeli mój pogląd jest słuszny niech dadzą na to dowód ściany tej szkoły." I (na te słowa) ściany zgięły się w ten sposób, jak gdyby runąć miały. Rabin Jehosza zwagał je (ściany) za to temi słowy: „jeżeli uczniowie mędrców (tj. rabini — red.) między sobą się sprzeczają, to co to was (wy przeklęściany) ma obchodzić." I ściany nie zawaliły się z szacunku przed rabinem Jehoszą, ale i nie wyprostowały się z respektu przed rab. Eliezerem.

Na to on (Elizer) powiedział im (rabinom): „Jeżeli mój pogląd jest słuszny, to niech przyjdzie na to dowód z nieba. W tem zabrzmiał głos z nieba i dały się słyszeć słowa: „Co wy macie z rabinem Elizerem za sprzeczkę, gdyż ze wszystkich stron pokazuje się, że on ma rację".

(Ale) rabin Jehosza wstał na nogi i rzekł: „To nie jest w niebie" (Deut. XXX. w. 12). Co to znaczy: „to nie jest w niebie? (Otóż) rabin Jeremjasz mówi (naucza) że zakon został nam (żydom) dany na górze Synaj, i my nie pytamy się o Twoje głosy z nieba, ponieważ ty (Boże) już na górze Synaj napisałeś w zakonie, (Exodus XXIII. 2.) „Należy się według ogółu stosować." (i iść za nim).

Kiedy rabin Nathan spotkał raz (św.) Eljasza, spytał go, co Pan Bóg robił w tej godzinie kiedy się to działo (t. zn. jak rabin Jehosza (po lwowsku powiedziawszy) „stanął do niego z pyskiem" i pouczył go, że on powiedział już swoje na górze Synaj — a po zatem nie ma więcej nic do gadania — Red.)

Eljasz na to pytanie odrzekł: Ja przysięgam ci na Twoje życie, że On (Bóg) wówczas powiedział: „Moje dzieci (rabini) prześcignęły mię. Moje dzieci prześcignęły mię."

Otóż to zakłamane rabinisko, które taką bujdę jak powyższa napisało, chciało osiągnąć to, ażeby żydzi wierzyli więcej rabinowi jak Bogu, i dla tego ukuło powyższą bujdę, i przekręciło kłamliwie znaczenie wiersza 2. z księgi Exodus rozdz. XXIII., którego brzmienie i sens nie jest jak powyżej, ale brzmi inaczej; a mianowicie:

„Nie pójdziesz za gromadą ku złe czynieniu, ani u sądu nie przystaniesz na zdaniu wielu ich, abyś od prawdy ustąpił.

Nie dziw więc, że mając tyle zakłamanych rabinów, większa część żydowstwa znikczemniała z kretesem, i jest zupełnie zbolszewiczała.

Jan Kozicki

Honorowy izraelita.

Jak donosi „Giornale d'Italia" naczelna rada sjonistów obdarzyła tytułem niezwykłem Nitt'ego, byłego włoskiego prezesa ministrów przeciwnika rządu faszystowskiego znanego również jako wielkiego przyjaciela Niemiec oraz zaciekłego wroga Polski. Otto Nitti mianowany został za z a s ł u g i p o ł o ż o n e d l a m i ę d z y n a r o d ó w k i ż y d o w s k i e j, „h o n o r o w y m i z r a e l i t ą"

Gratulujemy!

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Powieść.

7)

awid cmokał ustami, był zachwycony domyślnością i bystrym umysłem filozofa.

Codziennie przychodzili ci trzej notable, aby patrzeć na postęp budowy studni i coraz bardziej i silniej utwierdzali się w przekonaniu że Czarnebłoto jest niezmiernie starożytne, niezmiernie żydowskie, że tworzyło się ono tak, jak się tworzy góra potężna, że panowało nad okolicą niby wieża wysoka, albo twierdza mocna, że było punktem centralnym swego koła, węzłem licznych nici, splątanych doskonale, w których sieci misternej znajdowały się wszystkie wioski od Wierzbówki do Zatraceńca, od Olszanki do Kurzej Wólki.

Sześć sążni kopano, zanim natrafiono na źródło; chwilami była obawa, że cała praca pójdzie na marne i że upragniona przez mieszkańców woda nie tryśnie.

Na szczęście trysnęła i to tak obficie, że robotnicy ledwie po rusztowaniu i cembrowaniu uciec przed nią zdołali. Woda zimna, czysta dobyła się ze znacznej głębokości i wyrzuciła na powierzchnię ziemi ogromnych rozmiarów pantofel.

To już był najwymowniejszy i najbardziej przekonywający dowód wielkiej starożytności miasta, sięgających zamierzchłych czasów, dowód, który jego mieszkańców napełnił słusznie dumą i podniósł ich o całe niebo wyżej w przekonaniu własnem.

Teraz możemy zobaczyć, jak wygląda śpiący lew.

Ślicznie wygląda.

Lew, gdy śpi, ma pazury ukryte, paszczę zamkniętą, opiera głowę na łapie, a przyjemny wietrzyk chłodzi go i porusza lekko jego wspaniałą grzywę.

Piękny jest widok lwa uśpionego, leży on nieruchomo siła jego spoczywa. Mysz może przebiegać koło niego bezkarnie, a marna mucha siada na jego kudłach tak bezpiecznie, jak gdyby to nie była lwia grzywa, lecz zwyczajna, sierścią pospolitych bydląt wypchana kanapa.

Miasteczko Czarnebłoto w tem jest do lwa podobne, że usypia i budzi się, jak on.

— Jak lew pomiędzy zwierzętami, tak ty, o miasto moje, śród wiosek — śpiewał swojego czasu poeta, a gdy gruby jakiś człowiek zarzucał, że w porównaniu jest za wiele honoru, Uszer Engelman stanął w obronie poety i przyznał, że w istocie za wiele jest honoru...... dla lwa.

Jest dzień lipcowy, święto, godzina czwarta po południu, deszcz pada.

Na ulicach miasteczka cisza grobowa, na rynku ani żywego ducha, sklepy pozamykane, okna prawie wszystkie zasłonięte. —

Wychudzona koza przechadza się po rynku, kot zgłodniały czatuje na wróble. I taka cisza, taki spokój bezwledny trwa prawie do wieczora.

Deszcz ustał, wiatr chmury rozpędził, zachodzące słońce zalewa miasto światłem złocistem i oto tu i owdzie otwierają się drzwi domostw, ukazują się mężowie, niewiasty i dzieci, tu i owdzie otwiera się okienko i dolatuje z niego odgłos pieśni.

Ale jacy to mężowie, jakie niewiasty, jakie dzieci, jakie pieśni....

Język ludzki tego nie opowie, pióro nie opisze.

C. d. n.

W sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Pan Premjer i Minister Spraw Wojskowych wystosował pismo do p. marszałka Sejmu Rataja, z zawiadomieniem, że śledztwo w sprawie bandyckiego napadu kilku oficerów (którzy chyba przez pomyłkę znaleźli się na liście oficerskiej) toczy się dalej.

Sprawców tego łotrowskiego napadu prowokatorów, pewnego na szczęście nie licznego odłamu polityzujących oficerów dałoby się w jak najkrótszym czasie ustalić, gdyby się przesłuchało gruntownie jednego z herszców prowokatorskich jakim jest p. gen. Dr. Krzemieński-Frydman recte Karp.

Tego prowokatora napiętnowaliśmy na łamach naszego pisma publicznie 11 razy: jako kłamcę, jako oszusta i jako prowokatora, — i ten osobnik jest do tego stopnia gruboskórny, że ani palcem nie ruszył dotychczas.

Zapytujemy my Pana Ministra Spraw Wojskowych, czy wiadomym mu jest ten stan rzeczy, że gen. Krzemieńskiego (Friedmanna recte Karpa) napiętnowaliśmy jedynaście razy publicznie, i piętnujemy go po raz dwunasty, jako oszusta, kłamcę i prowokatora?

W praworządnych stosunkach, w takim wypadku jak ten ,każdy Minister Spraw Wojskowych, wzywa takiego napiętnowanego publicznie generała do siebę i stawia przed alternatywą, albo wystąpienia ze skargą przeciw dziennikarzowi, albo do usunięcia się dyskretnie z widowni.

Wdzięczni bylibyśmy Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, gdyby był łaskaw i spowodował p. gen. Krzemieńskiego (Frydmana recte Karpa) do wystąpienia albo ze skargą przeciwko mnie, albo do usunięcia się dyskretnie z widowni.

W ten sposób zaoszczędzony by nam został tego rodzaju krok, jak zwrócenie się do Kapituły Orderu Legji Honorowej, która nie znając moralnej wartości p. gen. Krzemieńskiego (Frydmanna recte Karpa) nadała mu ten order. Przykroby nam było, gdybyśmy przed Kapitułą tego orderu musieli opisywać zbrodnie p. gen. Krzemińskiego (Frydmanna recte Karpa) — ale w końcu jeżeli zostaniemy zmuszeni do tego nie pozostanie nam nic innego więcej; albowiem gdyby nie tego rodzaju znikczemniałe osobniki, to podobne zdarzenia, jak napad na posła Zdziechowskiego nigdyby nie miał miejsca.

Jan Kozicki
kpt. rez. W.P. oficer II. bryg. legjon. uczestnik obrony Lwowa.

Nowa „krzywda" żydowska.

W preliminarzu bud etowym na r. 1927-28 w dzial. wydatków Min. Wyzn. Rel. i O. Publ. pozycje wydatków **na wyznanie żydowskie wynoszą 115 tys. zł.**

Z tego 35 tys. zł. preliminuje się na subwencje dla instytucji religijnych, 80 tys zaś — na subsydjum dla seminarj m dla nauczycieli religji mojżeszowej.

Oczywiście żydzi czują się niezadowoleni iż tak małą — zdaniem ich sumę przeznaczono na cele żydowstwa. Żydowski „Nasz Przegląd", arogancki jak zwykle zamieszcza wiadomość powyższą pod tytułem: „Żydowi ochłap, zakrawający na kpiny"

Opozycja żydowska w Sejmie.

Pomimo, iż rząd p. Bartla naogół spotkał się z „uznaniem" żydowstwa, dziś — wobec gabinetu marsz. Piłsudskiego — **żydzi nie czują się tak pewni, jak wobec jego poprzednika.** Przedewszystkiem zaś czują się żydzi znów „pokrzywdzeni" i dlatego niedwuznacznie „grożą" rządowi opozycją w Sejmie.

Pos. Grünbaum, podniecony artykułami swego przeciwnika pos. Reicha, który za rzuca mu zbytnią „ugodowość" wobec nowego rządu, zapowiada na łamach „Hajntu" przejście Koła żydowskiego do opozycji Pisze on:

Stanowisko przedstawicielstwa żydowskiego podczas najbliższej sesji będzie **szczególnie trudne Żydzi nie będą mogli dalej popierać rządu a coraz dojrzalszą stanie się myśl nawet dla najbardziej umiarkowanych przejścia do opozycji."**

A może to tylko manewr żydowski obliczony na „zastraszenie" rządu?

Państwo żydowskie na Ukrainie!

Groźna konkurencja dla „żydowskiej" Palestyny.

Rząd Ukrainy sowieckiej postanowił utworzyć w okręgu chersońskim między Dnieprem a Ingutarem **żydowski rejon narodowościowy**

W rejonie tym, obejmującym przestrzeń 46000 dziesięcin istnieją **4 wielkie żydowskie kolonje rolnicze.**

Cała administracja, sądownictwo i szkolnictwo w tym rejonie prowadzone będą w języku żydowskim.

A więc nowelizacja ustawy o spoczynku niedzielnym.

Pisma żydowskie donoszą: Minister Pracy i Op. Społ. p. Jurkiewicz przyjął posłów żydowskich Reicha i Hausnera, którzy informowali się o zamiarach rządu w szeregu aktualnych spraw, należących do kompetencji Min. Pracy i Op. Społ. W szczególności poruszono w rozmowie **kwestję nowelizacji ustawy o odpoczynku niedzielnym.**

Minister Jurkiewicz powiadomił posłów, że M stwo przeprowadziło na ten temat ankietę. **Otrzymało w odpowiedzi opinje rozbieżne, a częstokroć wręcz sprzeczne.**

Obecnie **Ministerstwo przygotowuje projekt noweli do wspomnianej ustawy.** Po zredagowaniu projektu będzie on przedstawiony zainteresowanym sferom społecznym dla wysłuchania ich uwag. W tym celu odbędą się **konferencje z przedstawicielami właściwych ugrupowań, organizacji i zrzeszeń.**

P. minister zapewnił wreszcie, że na tych konferencjach reprezentanci ludności żydowskiej a w szczególności Koła Żydowskiego nie będą pominięci.

Jak okazuje się więc z powyższego, nastąpi nowelizacja ustawy o spoczynku niedzielnym w myśl żądań żydów. Jak dalece zaś pójdzie rząd na rękę sferom żydowskim zależeć będzie jeszcze od jednolitego i solidarnego wystąpienia sfer kupieckich polskich.

Z Polski i zagranicy.

A jednak Niemcy zbroją się!

Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Berlinie, dotyczące stanu rozbrojenia Niemiec. Sprawozdania te wykazują, że Niemcy dotychczas nie uczyniły zadość żądaniom komisji dotyczącym organizacji naczelnego dowództwa Reichswehry, niedozwolonej rekrutacji, fabrykacji i eksportu materjałów wojennych, organizacyj politycznych, dalszego istnienia państwowych zakładów wojskowych, fortyfikacji Królewca, a wreszcie stowarzyszeń sportowych, mających zadania wybitnie wojskowe. Konferencja ambasadorów jest zdecydowana znieść międzysojuszniczą komisję kontroli wojskowej dopiero wtedy, gdy komisja ta uzyska ze strony Rzeszy zadośćuczynienie wszystkich jej żądań.

Odezwa finansistów całego świata.

Finansi i przedstawiciele wielkiego kapitału wszystkich krajów Europy i Stanów Zjednoczonych wydali odezwę, która wywołała sensację.

Odezwa zwraca się przeciwko wszelkim ograniczeniom w handlu międzynarodowym, w szczególności przeczwko ograniczeniom przywozu i wywozu przeciwko cłom ochronnym, taryfom kolejowym ustanawianym z politycznego punktu widzenia. Odezwa stwierdza, iż istniejące dotychczas ograniczenia pociągnęły za sobą znaczne ograniczenie produkcji, zwyżkę cen i bezrobocie. Gospodarczy ratunek dla Europy — czytamy w odezwie — przyniesć może tylko wolność handlu. Odezwa zwraca się wreszcie bardzo ostro przeciwko tym politykom, którzy reprezentują kierunek zmierzający do ograniczeń handlu.

Unja Rumunji z Węgrami?

Ze strony węgierskiej wysunięty został plan unji personalnej między Rumunją a Węgrami pod berłem króla rumuńskiego Ferdynanda. Projekt ten spotkał się jednak z opozycją liberałów i partji chłopskiej w Rumunji. Plan rozbił się ponadto o kwestję następstwa tronu.

Francja odstąpi Włochom Syrję?

Według wiadomości z Genewy w dniach najbliższych rozpoczną się rokowania francusko—włoskie w sprawie oddania mandatu nad Syrją Włochom. Włochy wzamian za to miałyby zrzec się pretensji do Tunisu i Marokko.

Zamach na króla Hiszpanji.

W Barcelonie aresztowano 5 członków Związków zawodowych pod zarzutem przygotowywania zamachu na króla Alfonsa i Primo de Riverę. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i znaczną liczbę naboi.

Wilhelm powróci do Niemiec.

Pomimo zaprzeczeń urzędowych tak w Holandji, jak i w Niemczech utrzymują się wieści, iż ex-cesarz Wilhelm II wróci w najbliższych tygodniach do Niemiec. Żywą w tym kierunku akcję rozwija obecna żona Wilhelma.

Orkan zniszczył Kubę.

Wyspa Kuba zniszczona została orkanem. Zginęło 1000 osób. Stolica Kuby Hawanna jest zniszczona. Straty olbrzymie. —

Żyd wygadał prawdę!

Bożnica w Nowym Targu była ostatniej soboty widownią nielada senzacji dla żydów.

Oto podczas modlitwy jakiś nieznany żyd począł ku powszechnemu oburzeniu swoich współwyznawców wołać: „czcę złotego cielca"! Kilkunastu wyrostków żydowskich, grożąc owemu osobnikowi pięściami, rzuciło się za nim w pogoni przez miasto.

Uciekając przed rozjuszonymi napastnikami nie przestawał jednak wykrzykiwać słów, które wywołały takie oburzenie wśród żydów, że mimo soboty nie zaniechali wrzaskliwej gonitwy. Osobnikowi owemu udało się wreszcie zbiec. Był to najprawdopodobniej chory umysłowo.

Kto wiatr sieje zbiera burzę.

Wobec coraz to nowych, daleko idących oznak sympatji i obietnic, jakie sfery miarodajne okazują anonimowemu mocarstwu, trzeba przypomnieć (o czem naród cały dobrze pamięta), wrogie, dokumentnie stwierdzone, objawy nieprzejednanej nienawiści żydów do całego polskiego społeczeństwa.

Niepodobna pisać o wszystkich wystąpieniach żydów rozpanoszonych na naszej ziemi. Rewelacje nasze w tej chwili, po jednej posuniemy linji oświetlając kierunek ich propagandy, której efekty jaskrawo biją w oczy niepozwalając na żadne wątpliwości.

Uprzytomnijmy sobie chociażby zaburzenia bezrobotnych w Kaliszu, Lublinie, Stryju i innych miastach, co wobec nadchodzącej zimy, a więc ewentualnego bezrobocia nie będzie bez korzyści. Zanim jednak osądzimy owe — jak twierdzą niektórzy — zwyrodniałe instynkta, powinniśmy przedewszystkiem skonstatować definitywnie genezę tych ekscesów.

9 go lutego br. w Kaliszu bezrobotni wtargnęli do magistratu, zdemolowali pierwsze piętro raniąc prezydenta miasta, pomocnika starosty, komendanta policji, aspiranta i 7 policjantów. Kilku z pośród atakujących robotników otrzymało rany.

Smutne. Rozpacz, wypływająca z nędzy, to straszny doradca. Człowiek zmienia się wtedy w zwierzę krwi łaknące — i krwią pragnące gasić krzywdę, która od społeczeństwa je spotyka. Społeczeństwo się z tem liczyć musi, bo inaczej samo drzwi otwiera do ekscesów, gdyż nędzarze, podnieceni grozą położenia na jakie często cała ich skazana rodzina, rzucają się w wir wypadków niedbając, że otchłań ich samych pochłonie.

Czy kaliscy bezrobotni mieli powód do rozpaczy spowodowanej nędzą? Wszak otrzymywali zapomogi po 3 zł 60 gr. dziennie mający rodziny, a po 2 zł. kawalerowie, prócz tego ćwierć litra mleka dla rodziny dziennie. Gdzież nędza, gdzie powód do rozpaczy — do rewolty.

Powodu trzeba szukać gdzieindziej. Wreszcie, biedaków, którzy całe życie ciężką zajęci pracą, nie odradzając się duchowo z mozołem walczących o kęs chleba — o ile zbyt daleko posuną się w swych wymaganiach popierając je argumentami nie mającymi nic wspólnego z etyką — usprawiedliwić można, a nawet niekiedy należy. Ale jakie miał znaczenie w dniu krytycznym atak komunistycznej młodzieży żydowskiej na szpital, w którym umieszczono rannych policjantów? Przy oświetleniu tego wypadku znajdujemy więcej jeszcze szans, do usprawiedliwienia polskiego robotnika. Nie działał świadomie a z natchnienia kanalji żydowskiej propagującej bolszewizm będący środkiem do zdemoralizowania ludów. Co mieli do roboty żydziaki, synowie przeważ nie kapitalistów, wśród polskich ciężko na chleb pracujących, robotników? Plugawe, czarnogiełdziarskie szumowiny popierające proletarjacką rewolucję? Byłoby to śmieszne, gdyby nie było potworne.

Gdybyśmy przez najbardziej różowe steigery*), spreparowane w pierwszorzędnym zakładzie optycznym na Nalewkach, patrzyli na sprawę, to i w takim razie nie ujrzelibyśmy usprawiedliwienia dla bolszewizującej zgrai recte żydowskiej kamorry.

Wszak w Warszawie schwytano za Żelazną Bramą, przy żydowskich manifestacjach Jojne Feigenbauma (Gęsia 57 a) z kilku tysiącami komunistycznych odezw zachęcających do wystąpienia na wzór Kalisza.

Jakaż rada na stłumienie zaburzeń sprowokowanych przez perfidję ciemnych elementów, których bakcyle coraz szerzej roz przestrzeniają zarazę?

Strzelanie do atakujących, bezkrytycznie instytucje polskich robotników?

Możnaby uprzedzając godne pożałowania zajścia, znaleźć inne wyjście, inne zastosować środki.

(Dok. nast) *Jan Włodkowski.*

*) Tak nazwano we Lwowie „na cześć" Steigera, okulary amerykańskie w rogowej oprawie.

Trupy żydowskie na uniwersytecie wileńskim.

Żydzi w Wilnie musieli zgodzić się na dostarczanie trupów żydowskich do prosektorjum.

Na uniwersytecie wileńskim wybuchł zatarg między studentami chrześcijańskimi a żydowskimi na tle sprawy dostarczania trupów dla prosektorjum. Akademicy chrześcijańscy domagali się, aby Żydzi dostarczali miesięcznie 8 trupów żydowskich czyli taką liczbę, która odpowiada procentowi akademików żydowskich na wydziale medycznym uniwersytetu wileńskiego. Studenci chrześcijańscy, wobec tego, że oni wyłącznie dostarczają trupów, postanowili nie wpuścić z dniem 18 bm. studentów Żydów do prosektorjum.

W międzyczasie prosektorjum zostało zamknięte, konflikt zaś zaostrzył się.

W odpowiedzi na propozycję nawiązania rokowań, wysuniętą przez studentów —Żydów, studenci chrześcijanie odrzekli, że na żadne pertraktację nie zgadzają się. Żądają oni natomiast zadeklarowania przez studentów żydów zasady procentowości żydowskich trupów dla prosektorjum.

Sprawą trupów zajął się poseł żydowski Wygodzki. Podczas konferencji posła Wygodzkiego z dziekanem Orłowskim ten ostatni oświadczył m. in., iż osobiście solidaryzuje się on z studentami polskimi.

Pod naciskiem jednomyślnej opinji polskiej zdecydowali się w końcu żydzi żądania młodzieży akademickiej przyjąć.

Na posiedzeniu lekarzy żydowskich i przedstawicieli rabinatu powzięto uchwałę nakładającą na prymarjusza szpitala żydowskiego obowiązek dostarczenia prosektorjum trupów bezdomnych żydów.

W ten sposób sprawa dostarczania trupów przez żydów została definitywnie załatwioną.

Monopol żydowski na jatki.

Niesłychana impertynencja i bezczelność żydowska.

Żydzi są zazwyczaj bardzo grzeczni i układni w rozmowach z władzami. Umieją robić dużo krzyku w prasie, wysyłać skargi do Berlina i Nowego Jorku, ale trzeba im przyznać, że osobiście władzom impertynencji nie robią.

Cóż więc stało tak niezwykłego, że przedstawiciele tej starej rasy stracili panowanie nad sobą? Oto Wojewoda wileński Raczkiewicz objeżdżał swój teren i w miasteczku Szakowszczyzna przyjmował między innemi delegację żydowską. Tam właśnie zaszedł fakt impertynencji żydowskiej w stosunku do reprezentanta władzy państwowej. Wojewoda niechciał się przychylić do prośby żydów, aby im „przywrócono" jatkę, którą dawniej dzierżawił żyd, a z ostatniej licytacji uzyskał chrześcijanin. Uwaga wojewody Raczkiewicza, że przecie licytacja odbyła się całkiem legalnie i że niema dróg prawnych do jej unieważnienia, nie przekonała żydów i wojewoda zo-

Ks. Leon Łomiński. 7)

Traktat Wersalski a żydzi.

Sprawozdanie to które podajemy poniżej streścił w książce swej p. St. Kozicki. Mówi on, że dwie instytucje żydowskie w Anglji „The Board of Deputies" i „The Anglo-Jewish Association" utworzyły już w r. 1878 komitet do spraw zagranicznych, którego zadaniem było rozwinięcie akcji na kongresie berlińskim. Akcja ta została uwieńczona powodzeniem, gdyż do traktatu, który był wynikiem kongresu, wprowadzono artykuły uzależniające uznanie niepodległości Rumunji, Serbji, Bułgarji i Czarnogóra, oraz autonomji Wschodniej Rumelji od przyjęcia przez te państwa praw zapewniających wolność religijną i równość wobec praw wszystkich obywateli. Wszystkie nowe państwa wykonały swe zobowiązania, prócz Rumunji, w ten sposób — powiada sprawozdanie — dwie europejskie żydowskie sprawy zostały nierozstrzygnięte: rosyjska i rumuńska.

Co do Rosji „sprawa przedstawia się beznadziejnie". Państwa zachodnie nie miały prawa interwenjowania w sprawy wewnętrzne rosyjskie. Rosja była zbyt potężna i zbyt potrzebna Anglji i Francji by można było wtrącać się do jej polityki wewnętrznej. —

W Rumunji zaś użyto wybiegu, uznano żydów za cudzoziemców i jako takim odmówiono prawa korzystania z gwarancji, przyjętych na kongresie berlińskim. Mimo to „Komitet i jego sprzymierzeńcy nie zaniedbywali żadnej akcji, by informować Wielkie Mocarstwa o złem traktowaniu ich współwyznawców, i żądać lojalnego wykonania artykułu X traktatu berlińskiego".

W r. 1902 udało się przekonać rząd Wielkiej Brytanji, by zwrócił się do mocarstw, które podpisały traktat, z żądaniem interwencji, lecz Rosja i Niemcy odpowiedziały odmownie. —

Nowa okazja zdarzyła się w r. 1908. „Od tego roku począwszy Komitet nietylko informował stale o skargach żydów rumuńskich rząd Jego Cesarskiej Mości, lecz wobec niebezpieczeństwa, że inne państwa wschodnie mogą pójść za przykładem Rumunji żądał, by żadne nowe przekazanie terytorjów nie było dopuszczone przez Wielkie Mocarstwa, dopóki klauzule traktatu berlińskiego, dotyczące swobód obywatelskich i religijnych, dokonywujące aneksje. Sir Edward Gray minister Wielkie Brytanji, przyjął te żądania przychylnie. —

Gdy wybuchnęła wojna wszechświatowa Komitet zajął się pilnie przygotowaniem do „traktowania sprawy żydowskiej w związku z ewentualną rekonstrukcją Europy Wschodniej. Na posiedzeniu 12 stycznia roku 1915 utworzono specjalny wydział do studjowania tych spraw i na jego czele stanął p. Lucien Wolf. Angielski Foreign Office był łaskaw zrobić specjalne zarządzenie, by ułatwić pracę p. Wolfa".

Zadanie Komitetu było oczywiście bardzo trudne, bo Rosja należała do Koalicji, a co do Rumunji spodziewano się, że będzie należała. Działano więc ostrożnie i poufnie. Pewne rezultaty osiągnięto w sierpniu roku 1915 w casie wizyty rosyjskiego ministra skarbu Barka w Londynie (przyjechał pertraktować o pożyczkę). W czerwcu roku 1916 Komitet zaczął występować energiczniej i osiągnął to, że rząd angielski zgodził się przyjąć expose w sprawie żydowskiej w Rosji, złożono je w Foreign Office'ie października 1916 roku.

C d. n.

stał okrzyczany jako czarny antysemitnik.

Żydzi wprost pojąć nie mogą, jak chrześcijanin może zajmować się handlem mięsa, jeżeli ta branża na kresach stanowi odwieczny monopol żydowski.

Wypadek powyższy jest równocześnie charakterystycznym przyczynkiem do pojmowanie przez żydów zagadnienia „sprawiedliwości" i „krzywdy".

Zresztą jest to zgodne zupełnie z talmudem!

rzęciu więc to wcale nie szkodzi delikatności żydowskiej to „błoto lub zwierzę" zniszczyć.

Drugi wypadek miał miejsce między p. burmistrzem Birczy a jednym „bardzo porządnym" żydem tutejszej gminy żydowskiej. O tem jednak napiszemy już w następnym numerze.

Wasz korespondent.

Co się dzieje w całej Polsce?

Bodzentyn.

I u nas to samo.

Czytamy niejednokrotnie w różnych czasopismach o przyjaźni katolików Polaków z żydami i naprawdę krew stygnie w żyłach, gdy się dowiaduję, że ten i ów Polak dom żydowi sprzedał, kawał lasu oddał mu w posiadłość czasowo, lub sprzedał, że ten i ów uczynił żyda swoim powiernikiem, prawie jak lokajem, a jeszcze inny stałym towarzyszem swoim uczynił Chaima itd. itd.

I u nas to samo, bo czy zajrzysz na dziedziniec majątku w okolicy, czy spotkasz pana dziedzica w ogrodzie, czy w drodze, to wszędzie zobaczysz i spotkasz dwie postacie: pana ziemianina i Chaimka Nutę, lub innego pejsatego wroga, który do czasu tylko słucha ślepo, co pan dziedzic powie. Gdy się przekona, że pan dziedzic już niema czem handlować, to na zagadnięcie go przez pana dziedzica arogancko odpowiada: „Niech teraz pan dziedzic z moje żone porozmawia". Takiej przyjemności doznał od Nuty — swego powiernika, towarzysza, przyjaciela i byłego kasjera, ziemianin — dzierżawca jednego z majątków w gminie Tarczek. Taki los spotkać może czego uchowaj Boże wszystkich was, którzy niepamiętni z kim macie do czynienia i jakie są wasze obowiązki w dzisiejszych czasach względem ukochanej ojczyzny Polski, zaprzepaszczacie siebie najpierw, bo dajecie siebie na żer zachłannemu żydowi, dajecie swe mienie, gubicie swe pokolenia, zabijacie swoje ja.

Wiedzieć bowiem trzeba, że z każdym dniem żydzi w Polsce stają się pewniejsi swego bytowania, coraz jawniej rujnują wszystko im przeciwne, coraz bardziej profanują i wykpiewają naszą wiarę i obrządki naszej wiary świętej, i z coraz silniejszą arogancją starają się upodlić cały naród polski. Całej energji wysiłkiem starają się pogrążyć w przepaści bezdennej wszystko co nieżydowskie i wszystkich, którzy są nieżydzi.

Do tych potwornych czynów sami im pomagamy, my Polacy; jedni milczeniem, drudzy bezczynnością, inni pobłażaniem, a jeszcze inni nadawaniem żydom praw wszelkiego rodzaju, towarzystwem z żydami, a wreszcie ci, którzy chorobliwie z żydami, handlują, oddając im swój ciężko zapracowany grosz. Nie dziwić się nam wieśniakom, którzy nie posiadamy wyszkolenia, nie wiele wiemy co to są żydzi, co oni chcą z Polski uczynić i na kogo zamienić w przyszłości Polaków, nikt bowiem nam o tem nie mówi.

Ale wielkie zdziwienie i ubolewanie wyrazić należy dla tych, co to się mianują inteligentami, a znam ich sporą liczbę, i to najwięcej jest ich w Bodzentynie. Wszystko u żydów kupują i żydom sprzedają. Ba, nawet są tu w Bodzentynie tacy inteligenci którzy pracują na bardzo ważnych placówkach, których obowiązkiem jest świecić przykładem dla innych, ci to właśnie swój grosz krwawo zapracowany przepijają po otrzymaniu go u żyda Sperlinga, lub u Joska. Znam i tych i wiem o nich co to u Szperlinga całe noce trawią na pijatyce, marnując swe zdrowie, ten skarb nieoceniony, a wreszcie zasypiają pod ławką lub stołem. Nie chcę szkodzić opinji winnych, gdyż wierzę mocno, że więcej tego nie uczynią, lecz zadbają o to, by uświadamiać i namawiać innych, a w szczególności lud wiejski, by ten nic nie kupował w żydowskich sklepach, ale w katolickich, polskich, gdyż Bodzentyn kilka sklepów katolickich posiada, jak łokciowy p. Gawlickiego, żelazny Rolna Spółka, kilka spożywczych galanteryjny p. Wojciechowskiego i p. Patysiewicza. Więc mamy gdzie kupować u katolików nie u żydów, a zatem tylko nam trzeba trochę silnego postanowienia i przykładu od was panowie inteligenci z Bodzentyna i okolicznych wiosek, oraz chcemy przykładu od naszych panów ziemian z Brzezia, Jadownik, Tarczku i innych, którzy wożą w swych bryczkach żydów obok siebie, nie wiedząc o tem, że ten żyd siedzący obok dziedzica w jego bryczce obmyśla jakim sposobem zostawić go bez czci, honoru obywatelskiego i majątku.

Wstyd wam panowie inteligenci Bodzentyna, wstyd wam i hańba, którzy dajecie zły przykład otoczeniu swojem bratanieniem się z żydami, którzy byli od wieków i są większymi wewnętrznymi wrogami narodu naszego, niż w dawnych latach. Przestańcie handlować z żydami, bo w ten sposób kopiecie nowy grób dla Polski i przygotowujecie stokroć straszniejszą przyszłość dla swych pokoleń, niż była przeszłość, którąście sami zapamiętali, a za którą wasi dziadowie cierpieli na wygnaniu ciężkie męczarnie.

A zatem wszyscy Polacy w imię dobra wiary naszej i ojczyzny do czynu i do walki ekonomicznej z żydowstwem.

M. J. M.

Bircza.

Pijawki żydowskie.

Bircza to miasteczko kilkutysięczne lecz strasznie zażydzone. Prócz kilkunastu rzemieślników, jest jeden tylko sklep z wiktuałami p. Przetockiego, a drugi p. Gola na kilkadziesiąt żydowskich. Wobec braku kolei na kilka mil w obwodzie z jednej strony, a z drugiej z braku odpowiednich zarobków dla tutejszych mieszkańców okolicznych tak mieszczaństwo Birczy, jak i okoliczne jest stosunkowo biedne i zdane na pastwę żydowstwa. Garstka inteligencji tutejszej, wraz z właścicielami dworów okolicznych, jest tak otoczoną przez żydów, że zdaje się, jakoby wszyscy byli pod ich kuratelą jako dowód mogą posłużyć następujące fakta:

P. Michał Antoń mieszkaniec tutejszy z zawodu szewc winien był przed wojną za pobrane skóry, od żyda Szyji Stiefla, kwotę 1914 koron/ (a było to przed wojną, na to miał pokrycie w gotowem obówiu i towarach). W czasie inwazji rosyjskiej. Moskale usunęli p. Antoniego z całego domu w raz z rodziną a cały dobytek rozgrabili, tak iż niemógł on długów swoich popłacić. Z tytułu odszkodowania za zniszczenie miał dostać p. Antoń 1986 koron w złocie ugodził się więc z wierzycielami w birczańskim sądzie, że dług swój wyrówna, a działo się to jeszcze przed wyjściem ustawy, że długi przedwojenne ma się wypłacić w odpowiednich procentach. Dodać należy że wspomiany p. Antoń długi swoje chciał spłacać w okresie marek, lecz z „delikatności" żydzi wówczas należytości nie chcieli przyjmować. Natomiast z pocz. roku 1924 zaskarżyli wspomianego mieszczanina do sądu w Birczy, i dnia 3 marca 1924 r. pod naciskiem p. Antoń zawarł ugodą, nie wiedząc o przygotowującej się ustawie.

Dziś, dom p. Antonia drugi „delikatny" żyd w osobie Tobiasza Korna, który w Przemyślu zlicytował nie jednego do ostatniej koszuli, ze swej „delikatności" wystawia dom „goima akuma" na licytację. Wszak akum (chrześcijanin) według prawa Szulchan Aruchu równa się błotu lub zwie-

Czorsztyn.

Jeszcze jeden Sprzedawczyk.

W ostatnim czasie na Podhale spadła przygniatająca wiadomość. Oto znany obywatel ziemski właściciel Czorsztyna nad Dunajcem Marjan Drohojowski sprzedał w samym właśnie Czorsztynie żydowi Sperlingowi kawałek ziemi i karczmę wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

Czyn ten jako wysoce nienarodowy i nieobywatelski godzien jest tem większej wzgardy i potępienia że nic pana Drohojowskiego nie zmuszało do tej sprzedaży, a jeżeli już chciał jej koniecznie, to mógł sprzedać tę realność kupcowi chrześcijańskiemu, którego polecał czcigodny ksiądz Chrobakiekiewicz z Maniowej.

Przez tę nidgodziwą sprzedaż najpiękniejszy punkt na Podhalu doczekał się obywatela żyda.

Z uwagi właśnie na to najpiękniejsze i najwięcej odwiedzane przez turystów miejsce na Podhalu, tuż w sąsiedztwie sławnych ruin czorsztyńskiego zamku w Niedzicy, oraz ze względu na jego historyczne znaczenie sprzedaż tę w żydowskie ręce można nazwać zdradą narodową.

Wstyd, wstyd takiemu obywatelowi, sprzedawczykowi, oby ich więcej niebyło.

I. P.

Zaleszczyki.

Jeszcze o burmistrzu na usługach zydowskich.

O burmistrzu Zaleszczyk p. Marczyńskim można tomy pisać, zwłaszcza o jego usłużności i szabesgojostwie wobec żydów.

Ba! nawet nie zawahał się ten „patrjota —Polak" wyprzeć się dla interesu swej narodowości. Mianowicie w r. 1919 w czasie masowych aresztowań Polaków przez Ukraińców, pan ten, wskazując palcem grupę Polaków, zwrócił się do przedstawicieli władzy ukraińskiej ze słowami: „Aresztujcie tych, którzy przeciw Wam. Jawasz. Bo moja mama ruska, mój dziad Rusin i t. d". Naturalnie tamtych wskazanych aresztowano, a jego pozostawiono w spokoju.

I takiemu człowiekowi wszystko uchodzi płazem, ręka sprawiedliwości go nie dosięgnie, bo ma szalone szczęście, a przedewszystkiem szerokie poparcie wśród władz centralnych. Najlepszym dowodem tego są fakty następujące.

Do Ministerstw Spraw Wewn. i W. R. i O. P. zostały wysłane w lipcu i wrześniu pisma z mocno obciążającymi zarzutami z racji wykonywania przez tego p. M. urzędu Komisarza rządowego w Zaleszczykach, na skutek których to pism Wydział Krajowy we Lwowie wydelegował do Zaleszczyk komisję, celem przeprowadzenia śledztwa w tymże urzędzie. Komisja ta, która odbyła się w 4 oczy z tym p. burmistrzem M., strona zarzucająca bowiem nie była wcale przesłuchiwana, przyznała rację zarzutom wspomianych pism, a mianowicie, że p. M. zniszczył gmach szkoły ludowej, zniszczył Kamieniołomy gminne, że rozporządza się samowładnie, bez oglądania się na Radę Przyb. Gm., w sprawach nie wchodzących w zakres jego kompetencyj, że za wiele ma obowiązków na swej głowie, że za dużo żydów trzyma w swoim urzędzie i t. p., jednakże udzieliła mu za to wszystko tylko... naganę!

„Urzęduje" więc tenże p. M. dalej po swojemu (jak wyżej) i drwi sobie z wszel-

kiej sprawiedliwości i prawdy. Bal nawet został posunięty w swych godnościach, albowiem kuratorjum Lwowskie mianowało go z profesora tut. Seminarjum dyrektorem i to pomimo jego niskich kwalifikacyj na to stanowisko; najwyższem bowiem wykształceniem jego jest., matura. W dodatku to Kuratorjum udziela mu w dalszym ciągu pozwolenia sprawowania Urzędu burmistrza w Zaleszczykach, ponieważ urojono sobie że innego człowieka na to stanowisko niema w Zal.

Należy tutaj postawić pod adresem niektórych władz, jak Kuratorjum Lwowskiego Województwa Tarnopolskiego i odnośnych Ministrów, czy zastanowiły się one nad tem jak ten człowiek jako burmistrz, dyrektor i profesor tut. Seminarjum, dyrektor Pow-Kasy Oszcz., przewodniczący Szpitala, radny gminy Stare Zal., prezes „Sokoła“ i t. d. i t. d., wywiązuje się ze swych obowiązków służbowych, aż w tylu naraz dostojeństwach.?! Czy wspomiane władze będą nadal uważać tego człowieka za jakiegoś „opatrznościowego“ na te stanowiska i tolerować te jego „moralne“ popisy połączone z jego czynnościami służbowemi?

Obserwator.

Zawsze oni.

Bank Polski oszukany przez żyda!

Onegdaj wpłynęło do urzędu śledczego we Lwowie doniesienie Banku Polskiego, przeciw niejakiemu Nussenbergowi o oszustwo.

Mianowicie **ów żyd sprzedał Bankowi Polskiemu 100 funtów angielskich w banknotach po 50 funtów„ które jak się później okazało były fałszywe.** Falsyfikaty były tak **precyzyjnie wykonane,** że nawet w Warszawie nie rozpoznano. Dopiero przesłano je do Banku londyńskiego gdzie stwierdzono, że banknoty są podrobione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa banknoty zostały sfabrykowane w Londynie.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że ów fałszerz zdołał puścić w obieg większą ilość takich banknotów a to w Równem 4 banknoty po 50 funtów szterl. i we Lwowie na czarnej giełdzie.

Policja jest już na tropie oszusta.

Uczciwość katolicka a wyzysk żydowski.

Katoliczka znajduje prawdziwe perły, zwraca je, za to zostaje wyzyskaną przez żydówkę.

Rozalja Gibas zamieszkała w Łaśnicy, poczta Lanckorona, znalazła przed trzema miesiącami trzy sznurki prawdziwych pereł w lesie mogilskim, znalezione perły oddała do policji, policja do sądu - i gdy sąd ogłosił w dziennikach o znalezieniu pereł, zgłosiła się jako poszkodowana żydówka Keslerowa, zamieszkała przy ul. Lubicz l. 21 w Krakowie.

Po udowodnieniu własności przez Keslerową sąd perły Keslerowej zwrócił pod warunkiem, że Keslerowa ma wypłacić Rozalji Gibas ustawą zastrzeżone znaleźne w wysokości 10 proc. ponieważ perły oszacowano na dwa tysiące Złotych, znaleźne wynosiło dwieście Złotych. Żydówka Keslerowa oświadczyła w sądzie, że wypłaci Rozalji Gibas znaleźne u siebie w domu przy ul. Lubicz 21. Gdy Rozalja Gibas zgłosiła się do Keslerowej i zażądała wypłacenia sumy dwustu Złotych, Keslerowa oświadczyła, że nie da jej ani grosza.

Zaznaczyć należy, że Rozalja Gibas jeździła kilkakrotnie do sądu w celu przesłuchania jej i na koszta podróży wydała przeszło dwadzieścia Złotych, co dla niej jako bezrobotnej i ubogiej kobiety, wydana suma na podróże, stanowiła sześcio—tygodniowe utrzymanie. Fakt ten doskonale ilustruje łotrowstwo żydowskie i żydowską nieuczciwość, w traktowaniu biednej a zacnej i uczciwej katoliczki, która znalazła rzecz stanowiącą dla niej majątek, nie złakomiła się jednak na cudzą własność i postarała się za pośrednictwem władz, aby klejnoty znalezione przez nią, zostały zwrócone prawej właścicielce, która, gdy otrzymała zgubione perły, nie uważa nawet za stosowne wypłacić sumy ustawowo obowiązującej, co charakteryzuje o zachłanności żydowskiej i na coś podobnego tylko żyd może się zdobyć.

Ci, którzy jeszcze mają jakiekolwiek nadzieje, że z żydami można wchodzić w układy polityczne i handlowe, lub wierzą w asymilacje żydów, to fakt ten wystarczy jako dowód, że żyd jest tak długo pokornym i łasi się, dopóki nie osiągnie zamierzonego celu..

Emigracja żyd. za skradzionymi paszportami.

W lipcu r. b. skradziono 50 paszportów zagranicznych in blanko z komisarjatu w Warszawie. Goniec tegoż komisarjatu, oraz pośrednicy żydzi zostali zatrzymani i przyznali się do udziału w tej kradzieży. Natomiast organizator tej kradzieży zbiegł zagranicę. Skradzionych 50 paszportów zagranicznych w komisarjacie rządu nie zdołano odnaleść.

Dopiero w tych dniach na granicy polsko-niemieckiej w Zbąszyniu zatrzymano żydowicę Perlę Rachmann, która z jednym ze skradzionych paszportów z komisjarjatu rządu jechała do Paryża. Rachmanówna sprowadzona do Warszawy przyznała się, że ów skradziony paszport zagraniczny kupiła od Chawy Goldmanowej. Wizy francuskie, niemieckie i belgijskie były prawdziwe. Natomiast stempel komisjaratu rządu, podpisy oraz wiza polska były sfałszowane. Goldmanowa została zatrzymana i osadzona w areszcie, gdzie siedzi też Rachmanówna.

Ponadto w Zbąszyniu został zatrzymany jadący do Sztokholmu za skradzionym paszportym zagranicznym w komisarjacie rządu, kupiec Icek Szoel Szusterman. Za ów skradziony paszport z prawdziwemi wizami konsulatów odnośnych państw zagranicznych. Szusterman zapłacił 80 dol. jednemu z „macherów“ paszportowych. Adresu „machera“ „nie pamięta“, oraz nie może poznać osobistości tegoż.

Szusterman został aresztowany.

Jak się okazuje więc, żydzi rozpoczynają emigrować z Polski nawet z fałszywymi kradzionymi paszportami.

Judeo-Turkiestan

Rząd sowiecki uchwalił rozpocząć osiedlanie żydów, mieszkańców Azji środkowej na roli w Turkiestanie. Plan przewiduje utworzenie szeregu kolonji żydowskich. W najbliższym czasie będzie utworzonych 10 kolonji żydowskich w okolicach Taszkientu.

Gdzie współczucie dla biednych chrześcijan Krakowa.

Apel do Magistratu. Towarzystw dobroczynności i p. gen. Wróblewskiego.

Kiedy przedostatniej niedzieli jedna z członkiń Tow. Ziemianek Polskich zwróciła mi uwagę na ten fakt, że podczas ostatniego zjazdu [illegible] katolickiego, (spostrzegła jedną rodzinę delożowaną z mieszkania i mieszkającą w sieni budynku podobnego do remizy, przypomniałem sobie i ja, że w lecie widziałem na parceli między domami 60. a 62. przy ulicy Starowiślnej koczujących ludzi pod gołem niebem, wyrzuconych z mieszkania. Kiedy nastała śnieżyca i mróz udałem się na tę parcelę celem stwierdzenia, czy te delożowane rodziny znalazły już pomieszczenie czy też nie.

I co powiecie państwo, kilka rodzin mimo, nadchodzącej zimy koczuje pod gołem niebem.

Tymi biednymi są.

1) P. Jan Oboda z żoną i dwoma córeczkami (3 lata i 7 lat)

2) p. Walenty Mrożkiewicz z żoną i z pięciorgiem dzieci.

3) p. Mandlowa z sześciorgiem osób (między nimi córka z mężem i z maleńkiem dzieckiem.)

Wobec tego stanu rzeczy zwracamy się z zapytaniem.

A. do P. T. Magistratu: czy wiadomy jest mu ten stan rzeczy i co zamierza uczynić, ażeby usunąć takie piętno hańby.

B. do wszystkich związków katolickich, (a zwłaszcza związków Pań, jak „Dzieci Marji“ itp.) czyby nie zechciały praktykować miłość bliźniego czynem i zająć się bodaj sprawą tych biednych delożowanych.

D.) do p. gen. Wróblewskiego z prośbą, czyby on nie był łaskaw, gdzieś w którymkolwiek z baraków lub opuszczonych fortów dawnego Noyau pomieścić tych biednych delożowanych. Wiemy, że to nie należy ani do obowiązków wojskowości ogółem ani, do obowiązków p. generała w szczególności zajmowanie się tego rodzaju sprawami. Ale jeżeli cywile są trochę ociężali w niesieniu pomocy, to i wojskowości ujmy nie przyniesie, jeżeli się takimi biedakami zajmie.

My tymczasem będziemy co tygodnia informowali naszych Czytelników o losach tych nomadyzujących biedaków.

(A możeby p. Marjan Dąbrowski był łaskaw przyjść tym biednym z doraźną pomocą?- przyp. zecera.)

J. Kozicki.

Teatr miejski im. Jul. Słowackiego

„Hanusia“ sztuka G. Hauptmanna i „Dziadów“ część IV A. Mickiewicza.

Zaduszki uczcił Teatr miejski wystawieniem fragmentu „Dziadów“, spłacając w ten sposób dług tradycji — oraz ślicznem marzeniem sennem z epoki romantycznej G. Hauptmanna „Hanusia“.

W pierwszej części wieczoru mieli możność słuchacze, napoić się czarem poezji mickiewiczowskiej we wspaniałem oddaniu dyr. Nowakowskiego.

Druga część przeniosła nas w inny świat. Tu nieszczęśliwą jest biedna sierota Hanusia, której przed życ em uciekła; bo nic ją z tym światem nędzy nie wiązało. Przed śmiercią spotkało ją na ziemi jedno wielkie pierwsze i ostatnie szczęście. W gorączce zdało się jej, że została królewną, która umarła w jedwabiach i szklanych trzewiczkach a pochować ją mieli w świetlanej trumnie. I jesteśmy właśnie świadkami jej cudownej wizji sennej, którą wyczarował w swej imaginacji niemiecki romantyk

Zemsta żydów za Steigera.

W myśl zasad Talmudu.

Pisma żydowskie opisują obecną sytuację urzędników, którzy narazili się żydom w procesie Steigera.

„Były komendant policji p. Łukomski przeszedł jak wiadomo na emeryturę, mimo iż bronił się przeciwko temu wszelkimi środkami. Obecnie wstydzi się pokazać na ulicach Lwowa, a nawet dawni jego przyjaciele opuścili go. Wierny pomocnik Łukomskiego, komisarz Kajdan przebywa stale po kawiarniach i przeżywa wspomnienia dawnej „sławnej“ przeszłości. Szuka obecnie posady, by móc zarobić na życie. Ostatnio przeszedł na emeryturę smutnej sławy prok. Malina. I on bronił się przed emeryturą wszelkiemi siłami. Wreszcie nadszedł i na niego kres, jakkolwiek antysemici lwowscy pocieszają się, że dymisja nie była rezultatem interpelacji żydowskiej. Obecnie prowadzi się śledztwo przeciwko sędziemu śledczemu Rutce“.

W ten sposób mściwa ręka Izraela dosięgła wszystkich, którzy w procesie Steigera zajęli stanowisko „antysemickie“. Nadszedł na nich „kres„ cieszą się dzienniki syjonistyczne. Utracili posady i szucają teraz środków do życia.

Mnie pierwszy akt mniej się podoba, czasem może i nuży ale akt II (tj. 2 i 3 odsłona) są prześliczne.

Na premjerze rolę Hanusi odtworzyła E. Drabikówna. Można jej pogratulować szczerze sukcesu, jaki odniosła. Gra jej była tak bezpośrednia, tak szczera i serdeczna że wywołała na widowni tu i owdzie łzy, a to sukces ogromny.

Pozatem wyróżnili się pp. Burnatowicz, Milski (bardzo zdolny artysta), Leliwa, Kosmowska, zaś cały zespół, reżyserji p. Sosnowskiego żył na scenie prawdziwem życiem. Na podkreślenie zasługują też sceny zbiorowe (żebracy, orszak wizyjny królewny aniołowie, i t d) Dekoracje p. Kudewicza tym razem stały w zupełnej zgodzie z dramatem i go uzupełniały. Podobnie szczęśliwie operowano efektami świetlnymi (np. doskonałe oświetlenie anioła śmierci) Ilustracja muzyczna bardzo dobra i nastrojona.

—Na popołudniówkach wystawił Teatr miejski popularny dramat Raupacha „Młynarz i jego córka“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Jan Włodkowski. Serdeczne dzięki za pamięć i za artykuł. Wiersze mamy w ewidencji i wydrukujemy. Artykuł: „Nad otchłanią“ drukowany był swego czasu skrócony pod zmienionym tytułem „Nad otchłanią demoralizacji“.

„Ep“. Bardzo dziękujemy za artykuł „Smutne horoskopy“ i prosimy o dalsze, które z podziękowaniem umieścimy.

P. J. Lenard. Sytuacja Pańska oczywiście nie do pozazdroszczenia. W sprawie hurtowni chrześć. mater. piśm. prosimy zwrócić się do „Rozwoju“ w Krakowie, jak również w sprawie poruszonej przez WPana w liście z 28/IX br. Dawne numera przy sposobności wyszlemy

A. F. w N. Sączu. Za uwagi z dn. 25/9 dziękujemy, skorzystamy przy sposobności.

P. Zofja D. w Jaśle. List z 27/9 otrzymaliśmy. Wspomniana firma, to — o ile nam wiadomo — spółka niemiecko—żydowska. Autorów żydowskich podamy w jednym z najbliższych numerów. Dziękujemy za szczere słowa uznania.

„Mefisto“. Wierszy nie wydrukujemy, korespondencję umieścimy.

P. F. S. z Jasła. Za list z 11/X dziękujemy skorzystamy.

KRONIKA.

Przew. Ks. Stanisław Król z Tarnowa nadesłał nam na fundusz prasowy „Hasła Narodowego“ Zł 2 oraz 1. dol. Za tak piękny dar redakcja Hasła Nar. składa Przew. Ks. Stan. Królowi staropolskie Bóg zapłać!

Rabinka z Radomyśla na wolnosci. Aresztowana w związku z główną aferą rabina Don Juana z Radomyśla „Rabinka“ Złata Rubin (o czem swego czasu obszernie donosiliśmy) wypuszczona została z aresztów. Ortodoksi żydowscy zgotowali jej w dzielnicy żydowskiej „kocią muzykę“ i obrzucili ją kamieniami. „Rabinka“ pozostanie w Radomyślu aż do procesu rabina.

Koniec sjonistycznego piśmidła We Lwowie przestał wychodzić sjonistyczny „Tugbllatt“, rzekomo z braku pieniędzy.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.

Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585

Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·15**. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł.
kwartalnie: 4.— zł.

W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016